

Ks. Krzysztof Gózdź¹
KUL, Lublin

BÓG JAKO ISTNIENIE OSOBOWE

Już w Wj 3,14 istnienie nie jest jakimś aktem anonimowym w postaci megaoceanu istnienia, ale jest aktem osoby: „Jam Jest”, „Ja Jestem”, „Ja Jestem tym Będącym, Istniejącym” (LXX). I osoba i istnienie nieskończenie utożsamiają się. Osoba Jahwe jest tu Istnieniem. Istnienie jest istotą osoby, a nieskończona Osoba jest racją istnienia.

Pośród licznych określeń Boga, głównie cząstkowych i opisowych, wyróżnia się metafizyczne i misteryjne określenie Boga jako Istnienie. Takie określenie występowało już w jakimś sensie w niektórych prastarych religiach: u Jerubów w Afryce Zachodniej, – „Sam Istniejący”, w teologii memfiskiej w Egipcie – „Istnienie”, u Patwinów w Kalifornii – „Osoba sama z siebie”, u Asteków – „Ten, który sam dał sobie istnienie”, w reszcie u Hebrajczyków, o czym świadczy samo imię Jahwe – „Jestem, Który Jestem” (Wj 3,14). I to ostatnie wpłynęło bardzo na myśl chrześcijańską i dlatego zasługuje jeszcze obecnie na szczególną uwagę.

PROBLEM WJ 3,14

Chrześcijańska myśl systemowa, filozoficzna i teologiczna, jest także, obok biblijnej, zafrapowana od początku interpretacją imienia „Jahwe”. Oto Mojżesz zostaje powołany przez objawiającego się Boga czy Jego Anioła, by wyprowadził lud swój z niewoli egipskiej. Mojżesz na to odpowiedział: „Oto pójde do synów Izraela i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest imię Jego, to co mam im powiedzieć”? Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: ‘Jestem, Który Jestem’. I dodał: ‘Tak powiesz synom Izraela: Jestem posłał mnie do was’. (...) To jest imię moje na wieki i to jest zawołanie na najdalej sze pokolenia” (Wj 3,13-15).

¹ Ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź – kierownik Katedry Historii Dogmatów KUL, członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, e-mail: kgozdz@kul.pl.

Kluczowe są tu słowa: „Jestem, Który jestem” i „Jestem” (Wj 3,14): po hebrajsku: *Ehjah aszer Ehjah*; po grecku według LXX: *Ego eimi ho oon*; a po łacinie: *Ego sum qui sum*.

Bibliści zgadzają się, że imię Jahwe wywodzi się z rdzenia hawah i późniejszej formy hajah – być, stawać się, działać. A zatem klasyczne tłumaczono je jako: istnienie, absolutnie istniejący, Który sprawia istnienie, Który jest i działa. Takie tłumaczenie filozoficzne sugeruje szczególnie przekład LXX: *Ego eimi ho oon* – „Ja jestem Ten Będący” oraz *ho oon* – „Będący”, „Istniejący”. Jednak pod wpływem krytyki protestanckiej, niechętej filozofii, w II połowie wieku XX zaczęło przeważać tłumaczenie, że *Ehjah* nie jest rzeczownikowe, lecz czasownikowe i nie oznacza absolutnego istnienia, które byłoby metafizyczne i abstrakcyjne, a jedynie „Ten, Który jest Izraelowi z pomocą”, wierność Boga, skuteczność Bożej pomocy, uwolnienie z niewoli, wkroczenie Boga w Historię zbawienia². „Ja jestem, aby lud zbawić” (KKK 207).

Trzeba jednak powiedzieć, że zarzut, iż Izraelczycy nie mieli wówczas zdolności myślenia abstrakcyjnego, jest niezgodny z historią. Oto przykład nauki o Bogu z III tysiąclecia w Egipcie: „Bóg jest jeden i jedyny, i nikt inny poza nim nie istnieje (...). Bóg jest i był od początku, istniał od dawna i był wówczas, gdy nikt inny nie istniał (...). Bóg jest jeden i wieczny; on jest wieczny i nieskończony i trwa na wieki. Trwał od wieków niezliczonych i trwał będzie przez wieczność całą (...). On sam siebie rodzi i stwarza (...). Bóg sam jest istnieniem”³.

W najnowszej interpretacji „*Ehjah aszer Ehjah*” nie jest tłumaczone egzystencjalnie jako „Istnienie w sobie”, lecz proegzystencjalnie jako wywodzące się z bycia, istnienie „dla”, a więc jako „Jestem obecny dla was”, „Jestem pomocą”, „Jestem ocaleniem”, „Jestem dla wybawienia”. W takim znaczeniu zdaje się brać ów zwrot prorok Izajasz: „Dlatego lud mój pozna moje imię, zrozumie w ów dzień (wyzwolenia), że Ja jestem Tym, Który mówi: Otom Ja” (Iz 52,6). A jak najbardziej słusznie o. prof. H. Langkammer oba te znaczenia: egzystencjalne i proegzystencjalne łączy w nierozdzielalną całość w tym sensie, że „istnienie dla” wynika z absolutnego Istnienia⁴. Podobnie Katechizm Kościoła Katolickiego łączy historiozbowcze (205-211) znaczenie Jahwe z metafizycznym istnieniem (212-213), choć ostatecznie jest „On Bogiem ukrytym” (206).

„JAM JEST” JEZUSA

Niemal przez dwa tysiące lat nie zauważono, że Jezus Chrystus nawiązał do tradycji Wj 3,14 w swej samoświadomości mesjańskiej. Już samo Jego imię

² Por. S. Łach, *Imię Boże Jahwe*, w: *Księga Wyjścia*, Poznań 1964, s. 303-312.

³ Papyrus Prisse’a, zob. Cz.S. Bartnik, *Historiologia w kulturach starożytnych*, Lublin 2000, s. 64.

⁴ H. Langkammer, *Imię Boże Jahwe*, w: *Teologia Starego Testamentu*, Rzeszów 2006, s. 137-140.

„Jezus” – „Jehoszua”, skrócone „Jeszua” wywodzi się z tego samego pnia co Jahwe – hajah i oznacza: „Jahwe jest zbawieniem” lub „zbawienie przez Jahwe”. I od razu jest tu znaczenie egzystencjalne, że jest Bogiem, i znaczenie proegzystencjalne, że będzie „dla”, czyli będzie to „Syn Najwyższego” (Jahwe), i „Bóg z nami” (Emanuel), przychodzi zbawić lud, wybawić z grzechów i śmierci wiecznej i będzie panował na wieki (por. Mt 1,20-23; Łk 2,31-33; Dz 5,31; 10,43; Flp 2,9-11).

Następnie Jezus odnosi do siebie formułę „Ehjah”, „Ego eimi” i „Ego sum qui sum” w trojaki sposób:

a). Przez znaczenie łącznikowe dookreślające, gdy mówi: „Jam jest drogą, prawdą i życiem” (J 14,6); „Jam jest zmartwychwstanie i życie” (J 11,25; por. J 6,41; 8,12; 10,9.11).

b). W znaczeniu „Bycia Mesjaszem Bożym”: „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego (Jahwe)? Jezus odpowiedział: „Ja Jestem. Ujrzyście Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmogącego (Jahwe) i nadchodzącego z obłokami niebieskimi” (Mk 14,62); „Ja Jestem, nie bójcie się” (Mt 14,27); „Wielu będzie mówiło: „Ja Jestem” (Łk 21,8); „Jeżeli nie uwierzycie, że Ja Jestem, pomrzecie w grzechach waszych” (J 8,24).

c). W znaczeniu imiennym absolutnym, przede wszystkim w Ewangelii św. Jana, który najwyraźniej stwierdza, że Jezus jest Bogiem (J 1,1.18): „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem” (J 8,28); „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham się stał, Ja Jestem” (J 8,58); „Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja Jestem” (J 13,19); „Ja Jestem w Ojcu, a Ojciec Jest we Mnie” (J 14,11); „Jezus rzekł do nich (pojmujących Go): Ja Jestem (...) Skoro więc rzekł do nich: „Jam Jest”, cofnęli się i upadli na ziemię (jako przed Bogiem) (...) Powiedziałem wam, że Ja Jestem” (J 18,5-8).

Wydaje się, że jest także rozwinięte jahwistyczne, historiozbowcze określenie Chrystusa w Apokalipsie: „Który Jest, Który Był i Który Przychodzi” (Ap 1,4.8.17; 2,8; 22,13). Jest to zastosowanie do Jezusa nauki Izajasza o Jahwe jako „Pierwszym i Ostatnim”: „Jam Jest pierwszy i Ja ostatni” (Iz 44,6; por. 41,4; 48,12; 52,2-6)⁵.

INTERPRETACJA PATRYSTYCZNA

Biblijna nauka o Bogu jako jednym, koniecznym i stwarzającym świat z niczego nie była znana filozofom greckim, zwłaszcza o Bogu proegzystencjalnym

⁵ Por. S. Rabiej, „Ego eimi” w Ewangelii św. Jana znakiem Boskiej godności Jezusa, *Collectanea Theologica* 58,2 (1988), s. 19-27; tenże, *Chrystologiczne znaczenie biblijnej formuły Ego Eimi*, Opole 1997.

jako zbawiającym ludzkość. Choć niektórzy przypisują jakąś naukę podobną Platonowi czy Arystotelesowi, ale nie jest to słuszne. Nawet tak wybitne umysły nie tylko, że nie rozumiały Boga egzystencjalnego, ale nawet nie doszli do konsekwentnego monoteizmu. Miały one niewytłumaczalną niespójność: w filozofii dochodzi do koncepcji: jakiegoś jedynego najwyższego Bóstwa: dla Platona było to „Dobro”, a dla Arystotelesa – „Myśl myśląca samą siebie”, ale faktycznie w religii przyjmowali mitologię i wielobóstwo.

Natomiast dla biblijnego „Który jest” nawiązała szeroko patrystyka, która to imię Boga wiązała z filozofią grecką i Ego Eimi rozumiała metafizycznie. Bardzo rozwiniętą taką naukę przedstawia np. św. Atanazy Wielki (+373) w piśmie z ok. 350 roku: „Bóg jest sam przez się w sposób jedynie prawdziwy i ‘jest’ tak inaczej niż człowiek, jak inaczej tworzy niż On, bo rzeczy, których nie było, powołuje, aby były (...). Byty poza Bogiem są od Boga zależne w swoim istnieniu, uczestniczą w istnieniu Bożym. Bóg jest samym Będącym, o ludziach, jeśli mówi się podobnie ‘są’, to w znaczeniu, że wszystko otrzymali od Boga (...). Ludzie współistnieją w Słowie Bożym”⁶.

Może jeszcze wyraźniej uczynił to św. Efrek Syryjski (+ok. 380): „Bóg objawił Mojżeszowi swoje imię, gdy siebie samego nazwał ‘Który Jestem’ i to imię określa Jego istotę, nigdy innych bytów nie nazwał tym imieniem, choć nadawał imiona wielu rzeczom, aby jednym imieniem, które wypowiedział, pouczyć, że sam jeden jest Bytem, nie zaś inne”⁷. Pseudo-Justyn (być może Diodor z Tarsu; +przed 394) uważa formułę „Który Jest” za podstawową dla chrześcijańskiej nauki o Bogu i twierdzi, że posługiwał się nią i Platon i wiązał z nią ideę stworzenia jako dawania istnienia⁸.

Podobnie św. Hilary z Poitiers (+367) przyjmuje, że nie ma „innego bardziej własnego imienia dla Boga, jak istnienie (*esse*) i pojmuje Boga jako „Istnienie Samoistne”, dopiero z tego wyłaniają się wszelkie inne przymioty Boga⁹. Spośród Ojców Kapadockich najbardziej wyróżnia się św. Grzegorz z Nazjanzu (+ok. 390). „O ile możemy – pisze – coś poznać, to Istniejący (Będący) i Bóg są raczej imionami istoty, z nich lepsze jest Być, nie tylko dlatego, że sam się tak (...) przed Mojżeszem nazwał, ale także dlatego, że imię to chwalimy jako najbardziej właściwe (...). I my badamy naturę, która ma istnienie sama z siebie”¹⁰. Najwyżej wznosi się św. Augustyn (+430), który uczy, że Bóg jest „prawdziwym Istnieniem” i nie jest to jakiś ogół Bytu, lecz „samo istnienie jako takie” (*idipsum es-*

⁶ Atanazy Wielki, *Epistula de decretis Nicaenae Synodi*, 11; PG 25,441.

⁷ Efrek Syryjski, *Adversus haereses*, Sermo 2,53 (M.J. Fouët de Journel, *Enchiridion Patristicum*, Freiburg i.Br. 1956, nr 729, s. 254).

⁸ Pseudo-Justyn, *Cohortatio ad Graecos*, 22-23; PG 6,256-284.

⁹ Hilary z Poitiers, *De Trinitate* I 5; VII, 11; PL 10,28, 208.

¹⁰ Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio Theologica* (4), 30, 18; PL 36,125.

se)¹¹. Bóg – uczy Augustyn – „Jest”, a byty stworzone wobec Niego „nie są”. „A kto bardziej jest niż Ten, który powiedział słudze swojemu Mojżeszowi: Jam Jest, Który Jest? (...). I dlatego niezmienną substancją lub istotą jest tylko Bóg, któremu najbardziej i najsłuszniej odpowiada jako doskonałość samo istnienie, od czego nazywa się Go istotą.”¹²

W sumie naukę patrystyczną w tym względzie można sprowadzić do czterech głównych stwierdzeń:

- a). Imieniem Boga jest najbardziej właściwe „Istnienie”;
- b). Istnienie w Bogu jest samoistne, samo z siebie;
- c). Istnienie w Bogu jest Jego Istotą;
- d). Wszystko inne tylko partycypuje w Jego Istnieniu.¹³

NAUKA AKWINATY

Prawie cała scholastyka podjęła metafizyczną interpretację Wj 3,14, ale najdoskonalej uczynił to św. Tomasz z Akwinu (+1274). Według lubelskiej szkoły tomistycznej Akwinata dokonał rewolucyjnego dopełnienia arystotelizmu przez odkrycie w bycie realnej różnicy między istotą (*eidos, ousia, essentia*) a istnieniem (*to einai, to on, esse, existere, existentia*). Akwinata posłużył się tu Arystotelesową podstawą rozróżnienia w bycie możności i aktu. Stąd istota jest możnością, a istnienie jest aktem. Przed Tomaszem wszelka filozofia i teologia była esencjalistyczna, czyli traktowała o bycie pod kątem formy, kształtu, pojęcia, obrazu, a pomniejszała albo w ogóle pomijała istnienie. Przez to nie była realistyczna w pełni, dopiero dzięki wyróżnieniu istnienia filozofia staje się realistyczna. Każdy byt stworzony składa się z istoty i istnienia, istnienie realizuje istotę. Natomiast Bóg jest Aktem czystym (*Actus purus*), bez ograniczającej możności. Jest to więc Samoistne Istnienie: *Ipsum Esse Subsistens*. Istnienie nie jest różne od istoty, jest to istnienie ze swej istoty. Istotą Boga jest samo istnienie.

Tę prawdę wyraża dobitnie Katechizm Kościoła Katolickiego: „W ciągu wieków wiara Izraela mogła rozwinąć i pogłębić bogactwa zawarte w objawieniu imienia Bożego. Bóg jest jedyny; poza Nim nie ma innych bogów (por. Iz 44,6). On przekracza świat i historię. To On uczynił niebo i ziemię: ‘Przemina one, Ty zaś pozostaniesz. I całe one jak szata się zestarzeją... Ty zaś jesteś zawsze ten sam i lata Twoje nie mają końca’ (Ps 102, 27-28). W Nim ‘nie ma przemiany ani cienia zmienności’ (Jk 1,17). On jest ‘Tym, Który Jest’, bez początku i bez końca, i w ten sposób pozostaje zawsze wierny sobie i swoim obietnicom. Objawienie

¹¹ Augustyn, *De moribus Ecclesiae catholicae*, I, 14,24; PL 32,1321.

¹² Augustyn, *De Trinitate*, V,2,2; PL 42,912.

¹³ Por. Cz.S. Bartnik, *Z prehistorii nauki Akwinaty o Bogu jako Samoistnym Istnieniu*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 8,4 (1961), s. 101-110.

niewypowiedzianego imienia ‘Ja Jestem Tym, Który Jestem’ zawiera więc prawdę, że tylko Bóg JEST. W tym sensie rozumiano imię Boże w tłumaczeniu Septuaginty, następnie w Tradycji Kościoła: Bóg jest pełnią Bytu i wszelkiej doskonałości, bez początku i bez końca. Podczas gdy wszystkie stworzenia otrzymały od Niego to wszystko, czym są i co posiadają, On sam jest swoim bytem i z siebie samego jest tym wszystkim, czym jest” (KKK 212-213). I takie istnienie może być tylko jedno, bo jest nieskończone. Przez to Bóg jest nieskończoną realnością. Wszystko inne jedynie partycypuje w tym istnieniu na miarę swojej istoty¹⁴.

Wielkość nauki Tomasza mocno podkreślił prof. Stefan Swieżawski (+2004): „Oto po raz pierwszy u Tomasza krystalizuje się koncepcja Boga jako samoistnego istnienia (*ipsum esse subsistens*). Walnie przyczynia się to do tej (największej chyba w dziejach myśli ludzkiej) zdobyczy filozoficznej po raz pierwszy w pełni i konsekwentnie przemyślana nauka o złożoności wszystkich bytów stworzonych z realnie wzajemnie różniących: istoty i istnienia. W tej perspektywie ukazuje się Bóg jako jedyny byt, którego istotą jest istnienie, podczas gdy jestestwa stworzone istnienie tylko posiadają. Olśniony głębią tej myśli wyczytywał ją św. Tomasz również w objawionych tekstach Księgi Wyjścia (3,14), w których Bóg sam siebie nazywa tym, który jest. Teologowie, którzy przed Tomaszem rozważali ten tekst, rozumieli go jednak zupełnie inaczej, i to co najistotniejsze w Bogu, a dostępne naszemu poznaniu, pojmowali jako niematerialność, wieczność, stałość itp. Wszystko to były ujęcia natury Bożej od strony istoty (*Deus – essentia*). Pierwszy dopiero Tomasz położył zdecydowanie akcent na istnieniu i dlatego koncepcja Boga jako istnienia (*Deus – existentia*) jest szczytowym osiągnięciem jego twórczości filozoficznej.”¹⁵ Ale prof. Czesław S. Bartnik zauważa¹⁶, że już cały szereg Ojców Kościoła uczył, że imieniem Boga – Jahwe – jest Istnienie i że jest On po prostu „Istniejący” – *Existens*, a św. Tomasz wyłożył to głęboko na zasadzie rozróżnienia istoty (możliwość) i istnienia (akt).

SAMOISTNE ISTNIENIE OSOBOWE

Rozumienie Boga jako Samoistnego Istnienia można dopełnić jeszcze – w duchu systemu personalizmu – o znaczenie osobowe. Przy tym rozumienie Boga jako Istnienie ma wielkie znaczenie nie tylko dla filozofii, ale i dla teologii. Przede wszystkim Bóg nie jest li tylko jakąś myślą, pojęciem, ideą, formą statyczną,

¹⁴ Por. Tomasz z Akwinu, STh I, q. 75, a. 5 ad 4; I, q. 3, a. 4; q. 4, a. 2; I q. 13, a. 11; *De potentia* 7,2 i in.; zob. M.A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, B. Paź, *Istnienie*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. V, Lublin 2004, s. 44-85; N. Karava, *Nauka o Bogu jako Ipsum Esse Subsistens według Tomasza z Akwinu*, Lublin 1985 (AB KUL).

¹⁵ S. Swieżawski, *Traktat o człowieku*, Poznań 1956, s. 45.

¹⁶ Por. Cz.S. Bartnik, *Z prehistorii nauki Akwinaty o Bogu jako Samoistnym Istnieniu*, op. cit., s. 101-110.

ale jest Aktem absolutnie dynamicznym jako Istnienie. I dochodzi tu wymiar Osoby. Już w Wj 3,14 istnienie nie jest jakimś aktem anonimowym w postaci megalocjanu istnienia, ale jest aktem osoby: „Jam Jest”, „Ja Jestem”, „Ja Jestem tym Będącym, Istniejącym” (LXX). I osoba i istnienie nieskończenie utożsamiają się. Osoba Jahwe jest tu Istnieniem¹⁷. Istnienie jest istotą osoby, a nieskończona Osoba jest racją istnienia. Charakter osobowy wyraża też Nowy Testament, gdzie Jezus objawia, że jedno jedyne samoistnienie realizuje się w Trzech relacjach Osobowych Trójcy Świętej.

STRESZCZENIE

Teologia chrześcijańska od początku interpretuje objawienie o istnieniu Bożym w Wj 3,14: „Jam Jest, Który Jest” (*Ehjah aszer Ehjah, Ego eimi ho oon, Ego sum qui sum*), ujmując je przede wszystkim systemowo i metafizycznie jako Istnienie lub Istniejący w sposób absolutny, a dopiero wtórnie proegzystencjalnie jako „Będący pomocą i zbawcą”. Rozumienie metafizyczne zostało genialnie ujęte przez św. Tomasza z Akwinu jako „Samoistnie Istnienie” – *Ipsum Esse Subsistens*. Dopiero niedawno zwrócono uwagę, że Jezus Chrystus przypisywał sobie otwarcie atrybut Jahwe, mówiąc *Ego eimi*, „Jam Jest”. Wobec tego trzeba dziś dopowiedzieć, że istotą Boga jest Istnienie nieskończone, ale nie jakieś anonimowe, lecz osobowe. Jest ono bowiem wyrażone przez „Ja Jestem”. A zatem najwyższą racją istnienia jest Osoba Boża.

GOTT ALS PERSONALE EXISTENZ. ZUSAMMENFASSUNG

Die christliche Theologie interpretiert die Offenbarung über die göttliche Existenz in Ex 3,14 „Ich bin der Ich-bin!“ (*Ehjah aszer Ehjah, Ego eimi ho oon, Ego sum qui sum*) ursprünglich systematisch und metaphysisch als Existenz oder als Existierender in absoluter Weise, und erst dann sekundär proexistentialisch genommen als Existenz, die jemandem Hilfe und Heil leistet. Das metaphysische Verständnis wird generell vom Thomas von Aquin als subsistierende Existenz – *Ipsum Esse Subsistens* formuliert. Erst seit kurzem hat man darauf aufmerksam gemacht, dass Jesus sich selbst das Attribut von Jahwe offiziell zugeschrieben hatte, indem Er sagte: *Ego eimi*; „Ich bin“. So muss man heute hinzufügen, dass das Wesen Gottes die unendliche Existenz bedeutet, und dabei nicht anonyme, sondern personale Existenz. Sie wird in „Ich bin“ ausgedrückt. Der höchste Grund für die Existenz ist also die Person Gottes.

¹⁷ Por. Cz.S. Bartnik, „Jam Jest”, w: tenże, *Chrystus – Syn Boga Żywego*, Lublin 2000, s. 175-177; tenże, *Bóg jako „Który Jest”*, w: tenże, *Osoba i historia*, Lublin 2001, s. 145-148; tenże, *Pan Historii jako „Jam Jest”*, tamże, s. 149-150.